

Ledwo stałeś się błękitny, a już ci mucha usiadła
na czole i ostrzy skrzydła. Krucha jak hiszpańska
tancerka z Galicji, a może nawet Salome w sukni
z płatków królewskiej lilii. Porcelanowe serce

niepotrzebne rodzinne przesady, których wciąż
więcej i więcej jak zapalek w popiołce. Popatrz
czas nas usidlił z lekkością zwiewnych, damasceńskich
bab. Kaligramy i kłaczki z loków Giocondy

wiecznie w naprawie u mistrza z kliniki lalek
który próżną noc mierzy jak tarczę i zegar
rusza, szturchnięty kostropatym kijem. Rzeka
a w niej myśli po horyzont sięgające

i krawiec, który kraje wzdłuż kredowego znaku.
Więc błękitny wstajesz i wyjmujesz mu nożyce z rąk;
zdejmujesz miarę – wolny, w zamian za pamięć.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 21.11.2021 08:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.